

Sygn. akt V ACa 692/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Grela
Sędziowie:	SA Włodzimierz Gawrylczyk SA Maria Sokołowska (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. T.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 13 maja 2015 r. sygn. akt I C 24/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

V ACa 692/15

## UZASADNIENIE

Powód, M. T., wniósł o zasądzenie od pozwanego, (...) S.A. z siedzibą w W., kwoty 90.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku(...)oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że (...)uległ wypadkowi podczas pracy ciągnika, którego posiadacz był ubezpieczony u pozwanego w zakresie odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych. (...)Z tego powodu powód domaga się zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. za doznaną krzywdę. Przed wypadkiem powód był osobą sprawną,

zdrową i aktywną, (...), po wypadku jego sytuacja życiowa uległa zmianie, przeżył długie leczenie i rehabilitację, ale nigdy nie powróci do zdrowia w stanie sprzed wypadku.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że zgłoszone żądania są nieuzasadnione i nie znajdują odzwierciedlenia w stwierdzonym stanie faktycznym, a szczegółowe stanowisko zostanie przedstawione w terminie późniejszym. Z daleko idącej ostrożności pozwany odniósł jedynie do kwoty zadośćuczynienia, powołując się na poglądy, wskazujące na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, utrzymanie go w rozsądnych granicach, jego wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Podniósł także, że brak jest podstaw do żądania zapłaty odsetek za zwłokę w spełnieniu świadczenia, albowiem Sąd będzie dokonywał ustalenia rozmiaru krzywdy według stanu na dzień zamknięcia rozprawy.

Wyrokiem z dnia 13 maja 2015r. Sąd Okręgowy w B. uwzględnił powództwo w całości oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.717,65 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i orzekł o zwrocie kosztów sądowych.

(...)Przed wypadkiem powód pracował jedynie dorywczo, pomagał w pracy innym, był sprawny fizycznie. Nie ma zawodu, utrzymuje się z zasiłku w kwocie 500 złotych, otrzymuje też dodatek pielęgnacyjny. Chodzi do ortopedy jedynie, gdy spuchnie mu noga. Mieszka obecnie sam, aby mógł otrzymać zasiłek.

Powód na skutek wypadku doznał urazu wielonarządowego (...) Przebieg pooperacyjny był pomyślny, przy wypisie ze szpitala do domu możliwe było chodzenie w znacznie ograniczonym zakresie z pomocą lasek. Czynności dnia codziennego były okresowe u powoda ograniczone, wymagał opieki i pomocy innych osób przez okres 2 miesięcy od wypisu ze szpitala. Uraz spowodował znaczny uszczerbek na zdrowiu w wysokości 50% trwałego uszczerbku (...) oraz w wysokości 15% trwałego uszczerbku jako (...). Powód doznał znacznych cierpień w okresie pierwszych dni po wypadku, ustępujących do umiarkowanych w okresie 2-3 tygodni po wypisie, a następnie lekkich przez okres kolejnych 6 tygodni i regresywnych do niestałych, sytuacyjnych, lecz nadal obecnych, które będą występowały do końca życia powoda. Powód nie wymagał rehabilitacji, zalecona w warunkach domowych była dostateczna i wystarczająca dla uzyskania poprawy stanu zdrowia, nie wymaga obecnie leczenia w pionie ortopedycznym. Wskazane są okresowe badania kontrolne co około 2 lata lub w przypadku zaistnienia nowych potrzeb, które mogą być związane z istnieniem powypadkowej niesprawności. Rokowania co do stanu zdrowia powoda są ostrożne, gdyż istnieją znaczne trwałe następstwa morfotyczne i czynnościowe, upośledzające prawidłowe funkcjonowanie organizmu powoda. Należy liczyć się z powstaniem przedwczesnych wtórnych zmian zwyrodnieniowych w zakresie (...), które będą powodowały dodatkowe cierpienia i dolegliwości, a także konieczność podjęcia dalszego leczenia w sposób niemożliwy obecnie do określenia. Występują u powoda obecnie ograniczenia ruchomości w stawie(...). Przeżyty uraz powoduje zatem zaburzenia lokomocyjne, ograniczenie dolnej aktywności ruchowej oraz występują dolegliwości bólowe. Ma to wpływ na możliwość wykonywania zatrudnienia. Taki stan zdrowia jest utrwalony i nie ulegnie poprawie.

Powód od dnia wypadku do (...) został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności, niezdolny do pracy, wymagający wsparcia w zakresie samodzielnej egzystencji oraz opieki ze strony innej osoby. Powód ma przyznany zasiłek stały z (...)w R.. Okresowo korzysta także z zasiłków celowych.

W marcu 2010 roku powód zgłosił pozwanemu szkodę osobową z obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdów mechanicznych, ciągnika L. T. (1). W okresie od 4 kwietnia 2009 roku do 3 kwietnia 2010 roku ciągnik rolniczy L. T. (1) posiadał obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pismem z dnia 22 grudnia 2009 roku pozwany poinformował powoda o odmowie wypłaty świadczenia, powołując się na brak winy po stronie ubezpieczonego rolnika z art. 415 k.c.

Pismem z dnia 29 kwietnia 2011 roku powód zgłosił pozwanemu ponownie swoje roszczenie z tytułu zadośćuczynienia na kwotę 150.000 złotych, określając ją jako zaliczkę na poczet zadośćuczynienia. Pozwany odmówił ponownego rozpoznania sprawy, podtrzymując swoją wcześniejszą decyzję o odmowie wypłaty, wskazując, iż w toku postępowania likwidacyjnego powód nie był badany przez lekarzy pozwanego.

W ocenie Sądu I-instancji roszczenie powoda, zarówno co do zasady, jak i wysokości, było uzasadnione. Odnosząc się do podstawy odpowiedzialności cywilnej pozwanego Sąd ten zważył, iż ciągnik rolniczy jest pojazdem mechanicznym w rozumieniu ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 392 z późn. zm., zwanej dalej „ustawą”). Na posiadaczach pojazdów mechanicznych ciąży zaś obowiązek zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (art. 23 ust. 1 ustawy). Stosownie do art. 34 ustawy, w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, tj. w dniu 12 grudnia 2009 roku, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, a za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą:

- 1) przy wsiadaniu do pojazdu mechanicznego i wysiadaniu z niego;
- 2) bezpośrednio przy załadunku i rozładunku pojazdu mechanicznego;
- 3) podczas zatrzymania, postoju lub garażowania.

Sąd podkreślił, iż na użytek prawa cywilnego powszechnie przyjmowana jest szeroka koncepcja ruchu pojazdu, znacznie szersza niż tylko w znaczeniu czysto fizycznym. Pojazd jest zatem zawsze w ruchu, gdy się przemieszcza (również siłą bezwładności), jak też, gdy wprawdzie się nie porusza, ale pracuje w nim silnik. W ruchu w znaczeniu prawnym znajduje się także pojazd zatrzymany, a więc chwilowo unieruchomiony, z wyłączonym silnikiem, lecz bez opuszczania go przez kierującego i pasażerów, a także pojazd unieruchomiony na trasie w skutek awarii. Ruch kończy dopiero postój pojazdu, czyli zaparkowanie go w trwały sposób. W przypadku szkody wyrządzonej w związku z ruchem ciągnika rolniczego odszkodowanie z obowiązkowego ubezpieczenia OC ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej jego posiadacza, lub kierującego (art. 36 ust. 1 zd. 1 ustawy). Kierujący ciągnikiem, niebędący jego posiadaczem, zawsze odpowiada na zasadach ogólnych, czyli według zasady winy określonej w art. 415 k.c. Jeżeli zaś chodzi o odpowiedzialność posiadacza ciągnika to kluczową kwestią jest tu odpowiedź na pytanie, czy i ewentualnie kiedy ciągnik rolniczy może zostać uznany za „mechaniczny środek komunikacji”, o którym mowa w art. 436 § 1 k.c. W orzecnictwie sądów nie budzi żadnych wątpliwości, iż posiadacz ciągnika przeznaczonego do prac w gospodarstwie rolnym ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną przez ruch tegoż ciągnika, na zasadzie ryzyka przewidzianej w art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. Posiadacz ten odpowiada zatem na zasadzie winy jedynie w razie kolizji mechanicznych środków komunikacji (będących w ruchu) albo też w razie szkody na osobie przewożonej z grzeszności, zgodnie z zastrzeżeniem poczynionym w art. 436 § 2 k.c. Na potwierdzenie powyższego stwierdzenia Sąd I-instancji przywołał orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych. Podzielił przy tym pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, według którego ciągnik rolniczy ze swej istoty jest przeznaczony do napędzania innych maszyn rolniczych, zaś maszyna nieposiadająca własnego napędu połączona z ciągnikiem, wprawiana jest w ruch za pomocą silnika ciągnika. Wypadek spowodowany działaniem maszyny złączonej z ciągnikiem należy zatem traktować jako spowodowany ruchem pojazdu mechanicznego. Nie ma przy tym znaczenia, że okoliczności wypadku związane były wyłącznie z pracą maszyny, a nie z ciągnikiem ją napędzającym, bowiem środkiem komunikacji, o którym mowa w art. 436 § 1 k.c. jest ciągnik rolniczy wraz ze sprzężoną z nim maszyną.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że posiadacz ciągnika rolniczego, do którego był podłączony za pomocą wała napędowego ładowacz, był ubezpieczony w pozwanym Zakładzie z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, co wynika wprost z akt szkody, gdzie znajduje się dokument, potwierdzający istnienie takiego ubezpieczenia (k. 36 – 38 tych akt). Sąd uznał także, że pozwany bezpodstawnie kwestionuje same okoliczności wypadku, skoro w toku postępowania likwidacyjnego nie kwestionował wyjaśnień poszkodowanego oraz posiadacza ciągnika, odbierając od nich wyjaśnienia w sprawie, a poza tym także w treści odpowiedzi na pozew pozwany jedynie generalnie co do zasady zakwestionował twierdzenia powoda, pomimo tego, że był zobowiązany już w odpowiedzi na pozwem do wskazania wszelkich twierdzeń i dowodów, pod rygorem ich późniejszego pominięcia. Dokonane przez

Sąd Okręgowy ustalenia pozwalały na przyjęcie odpowiedzialności posiadacza ciągnika rolniczego, a w konsekwencji na podstawie art. 822 k.c. pozwanego Zakładu. Skoro tak, to w związku z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., jedynie wykazanie przez pozwanego wystąpienia siły wyższej albo wyłącznie winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, mogło zwolnić go od odpowiedzialności. Pozwany żadnego dowodu w tym przedmiocie nie przeprowadził, nie podjął nawet inicjatywy dowodowej w tym zakresie, zatem nie wykazał przesłanek pozwalających ekskulpować pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej. W ocenie Sądu w ustalonych okolicznościach wypadku nie sposób przypisać powodowi wyłącznej winy, skoro już w postępowaniu likwidacyjnym ustalono, że wał napędowy nie miał osłony, o czym wiedział posiadacz ciągnika, który wprowadził go w ruch poprzez włączenie silnika, i nie założył nowej osłony, a powód jedynie pomagał w pracy na gospodarstwie rolnym posiadacza ciągnika, przy ładowaczu z obornikiem.

Przechodząc do oceny wysokości zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zważył, iż ma ono przede wszystkim funkcję kompensacyjną i wskazał na ukształtowane w orzecznictwie kryteria ustalania jego wysokości.

Kierując się tymi kryteriami Sąd I-instancji uznał, że dochodzona przez powoda kwota 90.000 złotych, mając na uwadze wyłącznie skutki wypadku (...), oraz związane z tym dolegliwości bólowe i ograniczenia w życiu codziennym, potwierdzone aktualnymi orzeczeniami o stopniu niepełnosprawności oraz niezdolności do pracy, nie była wygórowana i uwzględniała wszelkie okoliczności sprawy. Sąd podkreślił, że u powoda występuje znaczny, bo 65 % trwały uszczerbek na zdrowiu. Powód, poza operacją, która faktycznie ratowała mu życie tuż po wypadku, przeszedł trzy inne operacje, (...). Nie bez znaczenia jest także stosunkowo młody wiek powoda. Zdarzenie spowodowało w zasadzie zamknięcie mu drogi do podjęcia pracy, skoro został on uznany za trwale niezdolnego do pracy. Same te okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego uzasadniały roszczenie w kwocie 90.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, pomijając przy tym sferę odczuć psychicznych powoda, które obiektywnie mogły być negatywne mając na uwadze rozległe skutki zdarzenia i ograniczenia w życiu codziennym.

O odsetkach Sąd I-instancji orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 455 i 481 § 1 i 2 k.c., podzielając pogląd, iż w wypadku zadośćuczynienia (oraz odszkodowania) uprawniony może żądać zasądzenia odsetek w zasadzie od chwili zgłoszenia żądania. Zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się bowiem wymagalne po wezwaniu obowiązanego do spełnienia świadczenia – art. 455 § 1 k.c. Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie – art. 481 § 1 k.c.

Sąd uwzględnił także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na skutki wypadku na przyszłość na podstawie art. 189 k.p.c. Zdaniem Sądu powód miał interes prawny w domaganiu się ustalenia, albowiem z niespornej opinii biegłego wynika, że należy liczyć się z powstaniem dalszych skutków wypadku w postaci przedwczesnych wtórnych zmian zwyrodnieniowych, które będą powodowały dodatkowe cierpienia i uciążliwości, a także konieczność podjęcia dalszego leczenia w sposób niemożliwy obecnie do określenia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

We wniesionej apelacji pozwany (...) S.A. w W. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Skarżący zarzucił:

- naruszenie art. 436 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że odpowiedzialność w sprawie kształtuje się na zasadzie ryzyka, a nie winy;
- naruszenie art. 445 k.c. poprzez przyjęcie rażąco zawyżonej kwoty zadośćuczynienia;

- naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie znaczącego przyczynienia się powoda do powstania szkody;
- naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 359 § 2 k.c. art. 363 § 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez niewłaściwe określenie daty wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zakwestionował prawidłowość ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego co do przebiegu zdarzenia, w którym powód doznał uszkodzenia ciała podnosząc, że powód samodzielnie, bez informowania posiadacza włączył ciągnik i maszynę rolniczą, wiedział o braku osłony wału, a ponadto faktycznie pracował u rolnika, a zatem odpowiedzialność posiadacza kształtowała się na zasadzie winy.

W odpowiedzi na apelację, powód M. T. domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że chociaż w sformułowanych w apelacji zarzutach brak jest zarzutów dotyczących podstawy faktycznej wyroku, to ich elementy zawarte zostały w uzasadnieniu apelacji, gdzie pozwany kwestionuje prawidłowość poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do przebiegu wypadku, w tym w szczególności podnosi, że powód samodzielnie i bez informowania posiadacza włączył ciągnik i maszynę rolniczą, a ponadto był pracownikiem posiadacza i wiedział o braku osłony wału.

Odniesienie się do tych zarzutów wymaga oceny aktywności procesowej pozwanego, w tym obowiązku ustosunkowania się do faktów przytoczonych przez powoda na uzasadnienie dochodzonego roszczenia. W treści uzasadnienia pozwu powód twierdził, że w dniu wypadku, (...)pomagał w pracy w gospodarstwie rolnym należącym do L. T. (1), przy ciągniku połączonym z ładowaczem za pomocą wałka przekładnika mocy. Podczas pracy powód usłyszał strzelanie w pompie olejowej, podszedł to sprawdzić i wówczas wałek przekładnika mocy, na którym nie było osłony, (...). Jak wynika z przytoczonego fragmentu uzasadnienia pozwu, nie było w nim twierdzeń co do tego, czy to powód włączył ciągnik, czy właściciel ciągnika, czy stało się to za wiedzą i zgodą właściciela pojazdu. Brak jest też jakichkolwiek twierdzeń pozwalających na przyjęcie, że powód był pracownikiem rolnika, przeciwnie – powód wyraźnie podał, że jedynie pomagał mu w pracy.

W odpowiedzi na pozew pozwany w żaden sposób nie odniósł się do twierdzeń o faktach przedstawionych przez powoda w pozwie, mimo pouczenia o skutkach wynikających z art. 207 § 6 k.p.c. (k: 59 – 60). Zakwestionował jedynie roszczenie powoda co do wysokości i co do biegu odsetek. Wprawdzie wskazał, że z uwagi na to, iż sprawę rozpoznawał (...) S.A. w L., szczegółowe stanowisko przedstawi w terminie późniejszym, jednak nigdy takiego stanowiska nie zajął, jego pełnomocnik nie stawiał się na żadną z rozpraw odbytych przed Sądem I-instancji. Do akt sprawy wpłynęły akta szkodowe (k: 74) ale pozwany nie wskazał z jakich dokumentów znajdujących się w tych aktach wnosi o przeprowadzenie dowodu i na jakie okoliczności. W tych warunkach Sąd I-instancji mógł jedynie opierać się na twierdzeniach powoda i dowodach przez niego wnioskowanych, względnie przeprowadzić z urzędu (art. 232 zd. drugie k.p.c.) dowód z określonych dokumentów znajdujących się w aktach szkody.

W złożonych w sprawie zeznaniach powód podał okoliczności wypadku zgodne w swej treści z twierdzeniami zawartymi w uzasadnieniu pozwu. Nie wypowiedział się co do tego, kto uruchomił ciągnik, i jaki był charakter jego pracy w gospodarstwie (...), jednak odwołał się do swoich wyjaśnień składanych w postępowaniu likwidacyjnym. Z wyjaśnień tych wynika natomiast, że nie był zatrudniony przez L. T. (1), a jedynie regularnie mu pomagał w pracach gospodarskich, nie otrzymując za to wynagrodzenia. (...) chciał pomóc L. T. w przerzucaniu obornika, uruchomił silnik ciągnika sam. Właściciel gospodarstwa wiedział jednak, że powód będzie tę pracę wykonywał. Co do osłony wałka przekładnika mocy, to powód wiedział, że jej nie ma, już wcześniej wielokrotnie pracował używając tego wałka (d: k: 26 akt szkody). Okoliczności podane przez powoda znajdują też potwierdzenie w oświadczeniu złożonym przez L.

T. w postępowaniu likwidacyjnym, według którego w dniu zdarzenia L. T. poprosił powoda by odczepił ciągnik. Aby czynność tę wykonać należy włączyć ciągnik, by wałek przekładnika mocy był włączony, poluzować czep łączący ciągnik z ładowaczem, wyłączyć wałek, podejść do niego, gdy już nie pracuje i wówczas wyjąć sworzeń i odczepić maszynę. Powód uruchomił ciągnik sam. Wałek nie miał osłony od około roku, o czym wiedział powód. L. T. zaprzeczył też, aby zatrudniał powoda (k: 32 akt szkody).

Z całokształtu treści wyżej omówionych dowodów wynika, że powód nie był pracownikiem L. T., a jedynie regularnie pomagał mu w pracach w gospodarstwie. W dniu zdarzenia przystąpił do pracy polegającej na przetrzucaniu obornika za zgodą właściciela gospodarstwa. W celu wykonania tej pracy włączył ciągnik, a następnie podszedł do wałka przekładnika mocy, wiedząc, że wałek ten nie ma osłony. Osłony tej nie było już od około roku czasu.

W świetle przytoczonych okoliczności należy przychylić się do stanowiska Sądu Okręgowego, że odpowiedzialność za skutek wypadku, jakiemu uległ powód, ponosi samoistny posiadacz ciągnika na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., a więc L. T. posiadający ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Przeprowadzony przez Sąd I-instancji obszerny i wyczerpujący wywód prawny w tym zakresie jest prawidłowy i nie zachodzi potrzeba jego powtarzania, tym bardziej, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 436 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. jest lakoniczny i ogranicza się do kwestionowania ustaleń faktycznych, co okazało się nieuzasadnione.

Przyjęcie wskazanej wyżej podstawy odpowiedzialności ukształtowanej na zasadzie ryzyka oznacza, że pozwany mógłby się od niej uwolnić jedynie w razie wykazania choćby jednej z przesłanek egzoneracyjnych określonych w art. 435 § 1 k.c. W rozpoznawanej sprawie w grę mogłaby wchodzić przesłanka wyłącznej winy poszkodowanego, czego nie można przyjąć w ustalonych okolicznościach faktycznych. Wskazać bowiem należy, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, L. T. wiedział, że powód w dniu wypadku będzie wykonywał pracę, która wymaga uruchomienia ciągnika i godził się na to; wiedział też, że wałek przekładnika mocy nie ma osłony od około roku i że praca ciągnikiem w tym stanie jest niebezpieczna. Tę samą wiedzę posiadał też powód, jednak nie można przyjąć, że przez to jest on wyłącznie winnym powstania szkody. Wyłączna wina poszkodowanego ma miejsce bowiem wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego, i to zawinione, spowodowało wypadek. Jeżeli natomiast występują także inne przyczyny zaistnienia szkody, a tak jest w rozpoznawanej sprawie, o wyłącznej winie powoda mówić nie można.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do powstania szkody, w pierwszej kolejności podnieść należy, iż w toku postępowania przed sądem I-instancji pozwany takiego zarzutu nie zgłaszał i nie wskazywał podstaw zastosowania art. 362 k.c. Mając jednak na uwadze ustalone w sprawie okoliczności stwierdzić trzeba, że nie uzasadniają one zmniejszenia zadośćuczynienia w wysokości dochodzonej przez powoda w niniejszym procesie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie się nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawiania szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczanych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem Sądu po rozważeniu konkretnych okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2009r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896).

W realiach rozpoznawanej sprawy, nawet gdyby przyjąć, że powód przyczynił się do powstania szkody poprzez to, że uruchomił ciągnik, w którym brak było osłony wałka przekładnika mocy, a następnie nie zachowując ostrożności podszedł do tego wałka zbyt blisko, co spowodowało wciągnięcie najpierw jednej, a następnie drugiej nogi, to ze względu na rozmiar doznanej szkody i wysokość dochodzonego zadośćuczynienia, zmniejszenie tego świadczenia nie jest uzasadnione.

Zakres doznanej przez powoda szkody nie jest kwestionowany przez pozwanego. (...) (...) W okresie bezpośrednio po wypadku i wykonanych zabiegach operacyjnych powód wymagał pomocy i opieki osób trzecich. Jednak najistotniejsze są trwałe skutki zdarzenia – powód będący (...) mężczyzną doznał nieodwracalnego kalectwa, stał się osobą niepełnosprawną, okresowo niezdolną do pracy. (...) Wszystkie te okoliczności pozwalają na przyjęcie, że kwota dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia na poziomie 90.000 zł jest niewielka w stosunku do zakresu doznanej krzywdy. Sąd I-instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał, że w zakresie żądanego zadośćuczynienia mieści się jedynie krzywda związana z samymi cierpieniami fizycznymi powoda i pomija cierpienia psychiczne, które są rozległe. Jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego – kwota 90.000 zł nie rekompensuje należycie nawet cierpienia fizycznych powoda, tych których już doznał i których z dużą dozą prawdopodobieństwa będzie doznawał w przyszłości. Biorąc jednak pod uwagę to, że zasądzone zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy i całościowy oraz będąc związany zakresem żądania pozwu, Sąd Apelacyjny nie był władny ustalić „odpowiedniej sumy pieniężnej” z tytułu zadośćuczynienia na wyższym niż powód żąda poziomie. Wszystko to powoduje, że nawet gdyby przyjąć przyczynienie się powoda do powstania szkody, to nie istnieją podstawy do zmniejszenia dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c. Powołane wyżej argumenty wskazują też na bezzasadność zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie rażąco zawyżonej kwoty zadośćuczynienia. Jak już to wyjaśniono, zasądzona kwota nie tylko nie jest „rażąco” zawyżona, ale jest ustalona na wyjątkowo niskim poziomie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnej wartości i w razie uszczerbku na zdrowiu zadośćuczynienie pieniężne powinno być odpowiednio wysokie, a przyznawanie stosunkowo niskich kwot z tego tytułu prowadzi do deprecjonowania omawianego dobra (por. wyrok SN: z dnia 18.11.1998r., II CKN 353/98, LEX nr 897877). Nie można też zapominać, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną. Przyznana suma ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana w skutek czynu niedozwolonego. Z tego też względu powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej i stopnia zamożności społeczeństwa. Przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota 90.000 zł mieści się w dolnych granicach tych wymagań i w żadnym wypadku nie nosi cech „rażącego zawyżenia”, jak chce tego skarżący.

Brak jest też podstaw do uwzględnienia zarzutów kwestionujących termin, od którego zasądzono odsetki od przyznanego powodowi zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie się przyjmuje, że roszczenie o odszkodowanie (zadośćuczynienie) ma charakter bezterminowy, a jego wymagalność określa art. 455 k.c., co oznacza, że dłużnik winien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. W przypadku roszczeń kierowanych do ubezpieczyciela, zastosowanie ma art. 817 § 1 k.c., według którego jest on zobowiązany spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (§ 2 art. 817 k.c.). W rozpoznawanej sprawie powód zgłosił szkodę w marcu 2010r., a żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł pismem z dnia 29.04.2011r., w którym domagał się ponownego rozpatrzenia sprawy po uprzedniej negatywnej decyzji pozwanego z 22.12.2009r. Oznacza to, że oznaczony w żądaniu pozwu termin 1.06.2011r. od którego powód domagał się odsetek jest korzystny dla pozwanego, bowiem faktyczny upływ terminów do wypłaty świadczenia, określony w art. 817 k.c. nastąpił znacznie wcześniej. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od wskazanej w wyroku daty nie naruszało art. 481 § 1 k.c.

Mając powyższe względy na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).